GAZETA
Wielkiego Xięstwa
POZNAŃSKIEGO.

Nakładem Drukarni Nadworněj *W. Dekera i Spółki.* — Redaktor: *A. Wannowski.*

№ 125. — W Poniedziałek dnia 2. Czerwca 1834.

Wiadomości krajowe.

Z Berlina, dnia 29. Maja.
J. K. Mość Xiążę Albrecht wyjechał stąd do Düben.

Wiadomości zagraniczne.

Królestwo Polskie.

Z Warszawy, dnia 27. Maja.
JO. Feldmarszałek, Xiążę Warszawski, Namiestnik Królestwa Polskiego, tudzież wielu Generałów, wyjechali do Modlina, gdzie wczoraj odbył się obrzęd poświęcenia téj twierdzy.

Sławny nasz wirtuoz Karol Lipiński, który jak najzaszczytniéj dał się słyszeć w głównych miastach południowéj i wschodniéj Europy, od brzegów Padu do Newy, postanowił r. b. odwiedzić północno-zachodnie kraje europejskie, i udać się do Paryża i Londynu. Nim przedsięweźmie podróż tę, chciał jeszcze raz zwiedzić Warszawę. Z największą przyjemnością powzięliśmy wiadomość, iż sztuki, które Lipiński wybrał do jutrzejszego koncertu swego, są prawie wszystkie jego własnego utworu.

Rossya.

Z Petersburga, dnia 7. (19.) Maja.
Ukaz Cesarski do Rządzącego Senatu.
17. *Kwietnia.*

„Ukazem Naszym, w dniu 18. Lutego, danym Rządz. Senatowi, kładąc tamę cudzoziemskiemu wychowaniu młodzi Rossyjskiéj, uznaliśmy za potrzebną zwrócić następnie uwagę w ogólności na zostawanie poddanych Rossyjskich za granicą.

„Prawa nasze pozwalają osobom tak szlacheckiego, jako i wszelkiego innego swobodnego stanu, wyjeżdżać za granicę na mocy ustanowionych pasportów; nigdy jednak nie było pozwoloném całkowite opuszczenie ojczyzny i samowolne w obcych krajach osiadanie.

„Tymczasem, ze złożonych Nam wiadomości, widzieć się daje, że dawniéj były i teraz bywają zdarzenia, iż pewne osoby, otrzymawszy pasporta na wyjazd za granicę, pozostają tam przez czas nieokreślony i przez to samo pozwolone im czasowe wydalenie się zamieniają na stałą osiadłość. Skutkiem tego jest upadek ich majątków, marnotrawstwo dochodów zewnątrz kraju, obciążenie puścizn długami, odstręczenie się od związków krwi i ojczyzny.

„W celu zapobieżenia tak widocznemu złe-

mu, uznaliśmy za potrzebną ustanowić na przyszłość, zgodnie ze Zdaniem Rady Państwa, następne prawidła na wyjazd za granicę:

1) Ktokolwiek, wydaliwszy się za granicę, za prawnym pasportem, zabawi tam dłużéj nad zakres, poniżéj, w art 6m oznaczony, będzie w obliczu Rządu uważanym za nieobecnego bez jego wiedzy.

2) Następnie majątek osoby nieobecnéj bez wiedzy Rządu, bierze się w opiekę. Dochody zeń zbierane, po opłacie długów i wyznaczeniu z nich, z uwagi Opieki, przyzwoitego opatrzenia żonie i dzieciom, w Rossyi znajdującym się, odsyłają się do zakładów kredytowych Państwa.

3) Wespół z ustanowieniem Opieki czyni się przez gazety obu Stolic, i gazety niemieckie Petersburskie i Ryzkie, wezwanie, iżby, z liczby nieobecnych bez wiedzy Rządu, stawili się w kraju: zostający w Europie w przeciągu sześciu, a bawiący w innych częściach świata, ośmnastu miesięcy, od ostatniego wydrukowania takowego obwieszczenia.

4) Temu kto na to wezwanie stawić się będzie, ma być zwrócony majątek i uzbierane, w Opiece zachowujące się, dochody; kto zaś nie przybędzie, ma być uważanym jako opuszczający ojczyznę, i w skutek tego majątek jego, do śmierci, pozostaje w zarządzie Opieki na zasadzie 2. artykułu tego Ukazu.

5) Jeżeli niobecny, wróciwszy do Rossyi, złoży prawne dowody, że w naznaczonym zakresie nie mógł się stawić dla przeszkod nieprzewidzianych i do przezwyciężenia niepodobnych, w takim razie majątek jego, będący w Opiece, zwraca mu się wraz z uzbieranemi dochodami. W razie przeciwnym majątek, po zgon jego, zostaje w Opiece, a potém oddaje się prawnym jego spadkobiercom, zwykłym porządkiem.

6) Zakres pozwolonego zostawania za granicą, za prawnemi pasportami naznacza się następnie: 1) Dla szlachty lat pięć. 2) Dla osób wszelkich innych stanów, trzy lata.

7) Dla osób lat niezupełnych, zostających pod władzą rodziców, zakres, oznaczony w poprzedzającym artykule, liczy się od dnia wyjścia z nieletności, a mianowicie od czasu, kiedy dojdą 21go roku wieku.

8) Powyższe zakresy i prawidła są obowiązującemi dla wszystkich poddanych Rossyjskich, tak płci męzkiéj, jako i żeńskiéj, z wyłączeniem tych tylko osób, które na dalszy pobyt za granicą, otrzymają szczególne Nasze pozwolenie, lub przedłużenie zakresu. Prośby o takowe przedłużenie, mają być podawane do Ministra Spraw Wewnętrznych.

„Ma się rozumieć, że osoba płci żeńskiéj, która wejdzie w związki małżeńskie s cudzoziemcem, nie będącym ani w służbie Rossyi, ani jéj poddanym, przybiera tém samém stan i miejsce pobytu męża. Lecz skutkiem tych związków opuszczając ojczyznę i stając się po mężu poddaną obcego państwa nie może już ona posiadać w Rossyi dóbr nieruchomych i przed wyjazdem obowiązaną jest sprzedać je w terminie, ustanowionym ogólnemi prawami, a mianowicie w przeciągu półroku. S kapitałów zaś przez nię wywożących się za granicę, zatrzymuje się część dziesiąta na rzecz dochodów Państwa. S pod prawidła wszakże o przedaży i wytrącaniu wyłącza się taki przypadek, jeżeliby były dzieci, spłodzone s pierwszego, z Rossyjskim poddanym małżeństwa. W takim razie matka jest władną zapisać dzieciom tym całość lub część majątku, według własnéj uwagi, i w takim razie takowy majątek, jeżeli dzieci są jeszcze lat niezupełnych, idzie pod opiekę, na mocy praw ogólnych i zostaje w niéj do czasu wyjścia ich z nieletności.

10) Prawidła o przedaży i wytrącaniu, w poprzedającym przepisane artykule, nie ściągają się do małżeństw, zawartych przed nastaniem niniejszego prawa. W tym ostatnim przypadku dozwala się żonie, nawet w czasie pobytu jéj za granicą, władać i używać nieruchomego jéj majątku, jak się to dotychczas działo.

11) Prawidła powyżéj ustanowione, staną się obowiązującemi dla osób znajdujących się teraz za granicą, jakoto: dla będących w Europie, po upłynionym roku, a dla zostających w innych częściach świata, po przejściu dwóch lat, po wydaniu niniejszego Ukazu. Zakres pozwolonego im za granicą pobytu, ma się liczyć od dnia ich wyjazdu s kraju.

12) Prawidła, istnące na przejazdy poddanych dwóch Państw, (sujest. mixtes), prawa o wzajemném kommunikowaniu się mieszkańców nadgranicznych, jako i o dalekich podróżach morskich, pozostają w swéj mocy.

13) Również pozostają obowiązującemi prawidła szczególne, prawami kryminalnemi postanowione, o przechowywaniu się za granicą przestępców, lub zbiegów z gubernij nadgranicznych, w czasie powstania.

„Rządzący Senat nie zaniecha uczynić należytych w przedmiocie niniejszego rozporządzeń.“

Z Odessy, dnia 19. Kwietnia.

Journal d' Odessa otrzymał od jednego z tutejszych mieszkańców następującą wiadomość o często wspominanym Turki Bilmez: „Turki Bilmez, który niedawno powstał przeciw Baszy egipskiemu, jest Turkiem; ma lat 45 lub 50, wzrost średni; cała jego postawa jest przenikającą i żywą. W roku 1818 służył

w wojsku Baszy jako prosty żołnierz. Nadano mu to nazwisko z powodu, iż wcale nieumiał żadnego języka; oznacza ono człowieka nierozumiejącego po Turecku. Turki-Bilmez był zawsze przyjacielem Chrześcian, i często dawał im opiekę podczas zaburzeń. W ciągu pobytu swego w Kahira i w wyższym Egipcie mówił z wielką wolnością o niesprawiedliwościach Mehmeda Alego, co mu szkodziło; a urażony, iż nie otrzymał wyższego stopnia, udał się do okolic szczęśliwéj Arabii, gdzie osiadły szczątki mameluków pokolenia Tschain Beja i Elf Beja, które uszły przed rzezią. Powodowany zemstą korzystał zapewne z nieukontentowania tych mameluków i szeików arabskich, którzy rozgniewani uciążliwemi podatkami i braniem ludzi do wojska użyli podobno Turki-Bilmez tylko za narzędzie.

Austrya.

Z Wiednia, dnia 11. Maja.

Jutro obchodzoną będzie na dworze Cesarskim uroczystość wiosenna o to śniadaniem tańcującém w oranżeryach ogrodu zamkowego. Wszyscy Ministrowie niemieccy i ciało dyplomatyczne są na śniadanie to zaproszeni. Większa część Ministrów niemieckich prosiła już o posłuchanie pożegnalne u NN. Cesarstwa, z czego sią okazuje, że konferencye wkrótce zamknięte zostaną. Cesarz odjeżdża pojutrze do Schönbrunn, gdzie już od kilku dni bawi młodszy Król węgierski.

D. Józef Jugmann ogłosił prenumeratę na nowy swój słownik czesko-niemiecki. 500 arkuszy druku wychodzić będzie zeszytami po 25 arkuszy. Zeszyt kosztuje 1 talar 20 groszy saskich.

W giełdzie tutejszéj odbywają się znaczne czynności, zwłaszcza od czasu ostatniéj porażki anarchistów we Francyi. Cena papierów skarbowych bardzo się podnosi.

Szwajcarya.

Gazeta polityczna miasta Monachium donosi z północno-zachodniéj Szwajcaryi z d. 17 Maja: „Twierdzą powszechnie, że osławiony General Propagandzistów, Ramorino w Biel (w kantonie Bern) obecnie przebywa, rozumie się samo przez się, że incognito.

Z Zürych, dnia 17. Maja.

Dnia 12. Maja rozdzielono skarb kościelny w Bazylei. Złota blacha z ołtarza sprzedaną została przez aukcyą i za 8875 frank. okolicy (Landszaft) przysądzona. Téjże saméj dostały się najpiękniejsze, w ślicznym stylu gotyckim zrobione monstrancye. Część ta przez okolicę nabyta już się znajduje w Liestal, gdzie na widok publiczny ma być wystawiona. Wielu demokratycznych obywateli z Bazylei otrzymało od okolicy prawo obywateli krajowych.

Włochy.

Z Rzymu, dnia 6. Maja.

(Z *Gaz. Powsz.*) — Wygnany z Portugalii Hrabia Curoli, Audytor poselstwa papiezkiego w Lizbonie, przybył, jak wiadomo, do Neapolu, gdzie obecnie kwarantanę odbywa. Zapewniają, że kapłan ten doznał z strony Pedrystow nahaniebniejszego obejścia się z nim. Przypomnijmy sobie, że po wzięciu Lizbony Kardynał Alexander Guistiniani, ówczesny Nuncyusz papiezki w Lizbonie, zamiast usunięcia się, jak to Poseł hiszpański uczynił, i jak tego zwyczaj dyplomatyczny wymagał, postanowił raczéj tamże się pozostać, chcąc tém pochwały godném postępowaniem okazać, iż czuwanie nad dobrem religii jest jego najpierwszą powinnością. Don Pedro i jego Ministrowie nie poznali się na postępowaniu Kardynała i zaraz po swém przybyciu do Lizbony postanowili znaglić dwór papiezki do kroków nieprzyjaznych. Zważając na wielkie przywiązanie ludu portugalskiego do Stolicy Apostolskiéj, łatwo się przekonamy, jak niepolitycznem było postanowienie takowe. Sposób, w jakiby to uskutecznić, również źle obrano. Zmarły Minister Candido Jose Xavier zalecił wręczyć Nuncyuszowi rozkaz wyjechania w ciągu 3 dni, gdyż, jak się wyraził, miała wielka niechęć przeciw Jego Dostojności w Lizbonie panować, a Don Pedro nieżyczy sobie, aby reprezentanta Głowy kościoła w Portugalii obrażono. Pominąwszy to, jak nierostropnie było wykrywać przed całym światem słabość rządu, który nawet za osobiste bezpieczeństwo Posła zaręczyć niemógł, twierdzenie Ministra było całkiem bezzasadne, albowiem w ciągu upłynionego czasu między przybyciem Pedrystow do Portugalii a wyjazdem Kardynała, nie dopuszczono się względem tegoż żadnéj obrazy, a wsiadaniu jego na okręt towarzyszyły jawne dowody okazywanéj mu przychylności. Uwagi godném jest przecież w tym akcie urzędowym, iż pociski Ministra li tylko przeciw osobie Kardynała wymierzone były, z rządem albowiem tegoż, jak się zdawało, poróżnić się nie chciał. Nuncyusz umiał zręcznie korzystać z téj zrobionéj różnicy, i z jednéj strony wystawiał nadzieję, że jeszcze do otwartego zerwania przyjacielskich stosunków nie przyjdzie, a z drugiéj Don Pedra zmusił do okazania także zupełnie zaślepionym, że on sam winę sobie chce przypisać. Uważał przeto za swoję powinność zostawić w Lizbonie agenta do załatwiania rzeczy religijnych. Tym

agentem był Hrabia Curoli, którego wypędzenie i poprzednie znieważenie uwieńczyło niejakoś wszelkie obelgi, jakich się rząd Pedrystów w Portugalii przeciw Kościołowi dopuścił. Już przeszło od pół roku odgrażała Stolica Papiezka Don Pedrowi, ale pogróżki te żadnego za sobą nie pociągnęły skutku. Oczekiwać należy, czyli ta teraz nie uzna za rzecz dogodną przybrania groźniejszéj postawy.

Z Chambery, dnia 12. Maja.

Za kilka dni założony zostanie obóz z 4 do 5000 ludzi na równinach Seminy między miastami Rumilly, d'Air-les-Bains i Annecy. Sam Król, jak powiadają, dowodzić będzie wojskiem. Utrzymują także, i jak się zdaje nie bez przyczyny, iż takowe rozwinięcie siły zbrojnéj wspólnie z wzmocnieniami przybywającemi z osad w Chambery, Annecy i L'Hopital-sous-Couflans służyć ma do tego, aby demonstracyą wojskową poprzeć groźną notę, wydaną przez Dwór Turyński do Związku Szwajcarskiego.

Belgia.

Z Antwerpii, dnia 20. Maja.

Dzienniki tutejsze umieszczają i dziś niejakie doniesienia o powstaniu w Sumatra, które jednak nie zasługują na zupełną wiarę, dopoki Gazety hollenderskie milczeć będą w téj mierze; „Wczoraj (pisze dziennik tutejszy) namieniliśmy o powstaniu, które Hollandyi zagraża utratą ważnéj osady Sumatra. Oto są niektore szczegóły w téj mierze: 13 okrętów jest przysposobionych w Hollandyi do wypłynienia z wojskiem do Batavii. W liczbie ich jest okręt Apollo. Każdy okręt zabierze 100 ludzi. W Java panował największy kłopot; było tam tyl ko 500 żołnierzy do rozporządzenia, i obawiano się uderzenia na wschodnie brzegi Javy. Wymieniają jednego Generała i dwoch Pułkowników, którzy w Sumatra utracili życie; cała ta osada jest w mocy powstańców. General Gubernator wyspy przybył do Batavii na 8 dni przed wypłynieniem okrętu, który wiadomość tę przywiózł do Amsterdamu. Otrzymaliśmy te wiadomości od korrespondenta, którego miłości prawdy nie możemy wcale poczytać za podejrzaną."

Z Bruxelli, dnia 22. Maja.

General Goblet, mianowany dawniéj Posłem w Berlinie, przybył tu z Berlina napowrót.

Komitet wychodzców politycznych dla braku funduszów wkrótce się rozwiąże. Rząd podobno podejmie się obowiązku utrzymania najbiedniejszych w Bruxelli przebywających wygnańców, t. j. 20 Polaków i 8 Włochów. Nowi przybysze niemają być więcéj przypuszczani.

Niderlandy.

Z Hagi, dnia 20. Maja.

Staats-Courant obejmuje dziś wiadomości z posiadłości naszych wschodnio-indyjskich, dochodzące do dn. 18. Stycznia. Wyrażono w nich, iż Kontr-Admirał Bolken objął dowództwo eskadry niderlandzkiéj w Indyach wschodnich. Niemasz atoli żadnéj wzmianki o powstaniu na wyspie Sumatra, o którém dzienniki bruxelskie doniosły.

Francya.

Z Paryża, dnia 22. Maja.

Po zakończeniu wczorajszéj rady ministrów, odbytéj w Tuileryach, a zatém w skutek postanowienia gabinetowego, udali się wszyscy ministrowie in corpore do mieszkania Generała Lafayetta, aby rodzinie jego wynurzyć swoję kondolencyą. Syn nieboszczyka, Pan Jerzy Lafayette, przyjmował ich i zaprowadził do łoża zmarłego. Twarz nieboszczyka nie okazywała żadnych śladów długich cierpień jego; zdawało się, jak gdyby łagodnie był zasnął, żaden rys twarzy się nie odmienił. Przez cały dzień tłumy niezliczone obywateli miasta oglądały trumnę. Podobnie złożyła deputacya przebywających w Paryżu Amerykanów rodzinie Lafayette swoje uszanowanie z wyrażeniem współuczucia swego. Na zgromadzeniu, odbytém wczoraj przez obywateli stanów zjednoczonéj Ameryki pod przewodnictwem sprawującego tu interesa Ameryki, Pana Barton, mianowano tę deputacyą; poczyniono oraz tamże następujące postanowienie: „Aby udowodnić szacunek nasz dla zmarłego, postanowiliśmy, my obywatele Stanów zjednoczonych, orszakowi pogrzebu Generała Lafayetta in corpore towarzyszyć i przez trzy miesiące czarną krepę na lewém nosić ramieniu." Pogrzeb Generała Lafayetta odbył się dzisiaj w jaknajlepszym porządku. (Opisanie obchodu żałobnego umieści Redakcya Gaz. Poznańskiéj w jutrzejszym numerze.)

Listy z nad granicy Hiszpańskiéj nie donoszą o żadnych ważnych nowinach, tyle tylko dowiadujemy się z nich, że armia Królowéj znaczne otrzymała wzmocnienie, mówią o 6000 żołnierzy. Kilka dział i kilka set ludzi ustawiono w Irunie. Powstańcy ciągną ciągle tam i nazad, są oni podobno źle ubrani, ale pełni otuchy, wszakże (wedle tychże listów) pokazuje wojsko Królowéj równe męstwo. Ale dowódzcy Karolistowscy unikają z wielką przezornością potyczki, co im się dotąd dobrze udawało.

W giełdzie dzisiejszéj kurs papierów skarbowych hiszpańskich zniżył się znacznie, ponieważ obiegała pogłoska, iż rząd przez gońca,

który d. 15 z stolicy Hiszpańskiéj wyjechał, odebrał wiadomość, że posłowie 3 wielkich mocarstw Madryt opuścili.

Do Oranu zawinął okręt Angielski z 260 Polakami na pokładzie z Harwich. Polakom tym nie pozwolono wysiąść na ląd, ponieważ żadnych w téj mierze nie miano instrukcyi od rządu Francuzkiego, wyprawiono zatém niezwłocznie okręt do Francyi, aby potrzebnych zasięgnąć rozkazów.

Wymieniają kilku kandydatów na urząd Generalnego Gubernatora osady naszéj na brzegu afrykańskim, jako to: Generałów: Guilleminot, Boudrand, Berthezene, Bernard i Damremont.

Z dnia 23. Maja.

Przy wczorajszym obchodzie pogrzebowym Generała Lafayetta trzymali końce całunu PP. Jacques i Eugene Laffitte, były Polski Generał i naczelny wódz gwardyi Narodowéj Warszawskiéj, Ostrowski, Generał Fabriez, poseł stanów zjednoczonych Ameryki, PP. Odilon-Barrot, Salverte i Petit, oraz wyborca miasta Meaux. Pan Jerzy Lafayette wezwał w piśmie zamieszczoném w tutejszych gazetach Generała Ostrowskiego wyraźnie, ażeby się do przyjęcia téj posługi skłonić raczył.

A n g l i a.

Z Londynu, dnia 20 Maja.

Krąży teraz między kupcami tutejszymi plan o zamierzonéj regularnéj żegludze parowéj między Indyami wschodniemi i Anglią. W tym celu ma być zebrany kapitał 120,000 funt. st. dla sporządzenia 4 statków parowych o sile 200 koni. Jeden statek ma być użyty do kursu między Anglią i Alexandryą a inne 3 nad stroną wschodnią Istmu (1 w Bombaj a 2 w Kalkucie). Statek parowy zostanie z Bombaj regularnie tak wyprawiany, że dwa dni przed Kalkutskim stanie w Socotora; ostatni (Kalkutski) zawijać będzie do Madras i Ceylonu. Po przybyciu okrętu do Bombay, passażerowie przeniesieni zostaną na okręt Kalkutski, który niezwłocznie do Suez się puści i tam podróżnych do Alexandryi na swój pokład przyjmie, których mu doprowadzi statek z morza śródziemnego, odszedłszy z Anglii w przyzwoitéj porze. Okręt Bombajski wróci natenczas do Socotora, wysadzi tam passażerów do Ceylonu, Madras i Bengalii na pokład drugiego statku, a sam daléj podróż swoję do Bombay odbywać będzie.

Z dnia 21. Maja.

Wczoraj nadeszły tu na okręcie „Izabella“ listy prywatne z Lizbony z dnia 18. m. b.: Donoszą one nietylko o przyjęciu traktatu poczwórnego przymierza ze strony Hiszpanii lecz téż o zratyfikowaniu onego, kiedy rząd hiszpański przy wzmagających się postępach oręża Karolistów w tym traktacie jedyną dla siebie upatruje pomoc. Wojsko hiszpańskie pod wodzą Rodila wyruszywszy z Guardy, przez Rowilhę do Abrantes się udało. Głoszono także, że Xiążę Terceira po (domniemaném) zdobyciu Koimbry ku Santaremowi wyruszy.

H i s z p a n i a.

Gazety francuzkie zawierają następujące pismo prywatne z Madrytu pod d. 8 Maja: Wpływ Pana Martinez de la Rosa coraz się bardziéj pomiędzy liberalistami zmniejsza, a nie może także na to rachować, aby go miał u Karolistów pozyskać. Tymczasem zatrzyma on się wspierany przez Francyą i otoczony tajemniczym urokiem, w jakim się Grandom, szlachcie jakoteż nowym i dawnym urzednikom okazuje. Uważają albowiem w nim spokojnego człowieka, któremu nawet na myśl nie przyszło, iżby kreatury Calomarda miał usunąć, tak dalece bowiem sprzyja oświeconemu absolutyzmowi Afrancesadów. Stronnictwo narodowe nienawidzi Pana Zarco del Valle, ale Markiz las Amarillas sprzyja mu. PP. Vasquez Figuerda i Imaz są absolutystami i w r. 1818 za czasów Ferdynanda byli Ministrami. Są to z resztą bardzo poczciwi mężowie. Pan Remisa nie przyjął Ministerstwa Skarbu. Zdaje się, że Pan Burgos wierny zasadom Pana Zei, nie chciał uznać Donny Maryi II, dopóki był Ministrem. Pierwszy Minister Don Carlosa, Biskup Leoński, przesłał najwyższéj Juncie Nawarry, rezydującéj w Elisonde i Karolistowskim agentom w Paryżu i Londynie następujący dekret Królewski Karola V. „Gazeta nadworna Madrycka zamieściła dekret, mocą którego otworzono współubieganie się o pożyczkę 200 milionów realów w gotowiźnie, jakich rząd rewolucyjny potrzebuje na przedłużenie dni zaburzeń i spustoszenia, które historya monarchii hiszpańskiéj do pamięci potomności prześle. Król, nasz Pan, którego niechaj Pan Bóg zachowa, raczył oświadczyć, że jakakolwiek bądź pożyczka albo już zaciągniona od d. 29 Września z. r. przez rząd Królowéj Regentki, albo mająca jeszcze być umówiona lub zaciągniona, za niebyłą uważaną zostanie, i pod żadnym pozorem ani do publicznego długu narodowego policzoną, ani téż między prawnemi długami monarchii umieszczoną nie będzie. Na rozkaz Króla uwiadomiam was o tém, abyście to do publicznéj wiadomości podali, iżby się nikt w czasie niewiadomością składać nie mógł.“ W tych

dniach ośmielił się korpus powstańców, dobrze uzbrojony i przez mnicha jednego dowodzony, aż pod same bramy stolicy podsunąć. Wszakże zdaje się, że tylko ten cel miał aby się pokazać. Nie wiemy, w jakim kierunku się z odwrotem oddalił. Zapewne po nim wkrótce inne się pokażą, bo zwyczajem ich, naprzód mniejszemi oddziałami zwiedzać i rozpoznawać okolice. Rozrządzenie Królewskie postanawia, iż ci nowicyusze, co są w wieku do służby wojskowéj zobowięzującym, nie mają być od zaciągów uwolnieni. Wszakże są to nowi rekruci dla Don Carlosa, bo tuszyć sobie nie można, żeby oni przy zasadach swoich, któremi ich w klasztorach napawano, mieli być skłonni, służyć wiernie Królowéj.— Dwór jeszcze przebywa w Aranjuez; twierdzą że dopiero w Czerwcu, późniéj niż zazwyczaj, do stolicy wróci. Banda Karolistów, krzątająca się pod wodzą niejakiegoś Barba w okolicach Kordowy, została pobitą a herszt jéj śmiercią ukarany. Czynu tego dokazali żołnierze z stolicy. Zdaje się, że Karoliści z radości posiadać się nie mogą, mając to przekonanie, że powstanie na korzyść Don Carlosa wkrótce w całym kraju będzie powszechném.

Ameryka Hiszpańska.

Z Bogoty, dnia 2. Marca.

Pasto było dawniéj obszerném miastem, znaném z swych wyrobów drewnianych, naśladujących japońskie; jakoż przez czas niejaki nader było kwitnącem. W skutku wojen domowych ucierpiało wprawdzie; lecz powoli zaczęło przychodzić do siebie, kiedy dnia 20 Stycznia spotkał je los tak nieszczęsny. Tego dnia o godzinie 7 z rana uczuli mieszkańcy trzęsienie ziemi, którego uderzenia coraz mocniéj się wzmagające powtarzały się ciągiem aż do godziny $\frac{3}{4}$4 następującego poranku, tak, iż ani na jednę godzinę przerwa nie nastąpiła. Z pod gruzów domów wydobyto 5 trupów; nierównie więcéj ludzi ranionych lub uszkodzonych. Kościoły wszystkie się zapadły, oprócz jednego. Katedra, kościół S. Franciczka, S. Dominika, Gratitad, i S. Augustuna, oraz należące do nich klasztory, niemniéj kościoły S. Sebastyana i S. Jakoba leżą zupełnie w gruzach. Z wyjątkiem 3 lub 4 domów, spotkał wszystkie inne ten sam los, co kościoły i klasztory. Cała ludność nieszczęśliwa tego miasta wystawiona jest teraz pod gołém niebem w dzień na skwary słoneczne, a w nocy na wilgotną atmosferę; przyczem dodać należy, że Pasto położone jest blisko samego równika. Wszyscy co chwila obawiać się muszą, iż ich ziemia pochłonie. Zieloność znikła. Drogi do Quito i do Cuitura zostały w najniebezpieczniejszych miejscach zasypane; a droga do Popayan ucierpiała także nie mało. Ciągle jeszcze trwają wstrząśnienia. (Doniesienie to pisane w kilka dni po tym smutnym wypadku.)

Rozmaite wiadomości.

Ze Lwowa. — Księgarnia Jabłońskiego i wszystkie księgarnie kraju naszego przyjmują prenumeratę na powieść historyczną we 2ch tomach, pod tytułem: KURPIE, napisaną przez K. W. Wojcickiego. (Rozm. Lw.)

Dobromil, miasto w obwodzie Sanockim, dziś jarmarkami słynący, w 17tym wieku był wioską jeszcze, do Szczęsnego Herburta dzierzawą należącą. Wiadomo, że tam była drukarnia, z któréj wyszła „Historya polska Kadłubka" po raz pierwszy r. 1612. Herburta staraniem wydrukowano tam także „Kronikę Długosza." Wydawca przypisał ją rzeczypospolitéj weneckiéj i odesłał w nadziei doświadczenia przyjemnéj ze strony rzeczypospolitéj grzeczności, atoli wysłany człowiek, prostak, gdy na zapytanie doży: *Quid petis*? nie umiał gładko rzeczy swojéj przełożyć, kazano mu, by wracał zkąd i z czém przyjechał. (Roz. Lw.)

Z Przemyśla. — „Przyjaciel chrześciańskiéj prawdy" pismo czasowe, wydawane tutaj dla katolickiego duchowieństwa, zawiera następujące artykuły w piérwszym zeszycie z r. b. 1) Ważność wiary w Boga; drogi, prowadzące do poznania Boga; budowa świata; człowiek i t. d. 2) O pożytkach wielkich klasztorów w ogólności, a w szczególności w naszym narodzie. 3) Jak wiele działa dobrego w towarzystwie dobry pleban. Uczucia pa. Lamartine. 4) Żywot i czyny S. Wincentego a Paulo. 5) Literatura. 6) Rozmaitości: *a*) Towarzystwo ku upowszechnieniu trzeźwości między ludem. *b*) Odkrycie części Grönlandyi, od wieków kilku zapomnianéj. *c*) Otworzenie gimnazjum katolickiego w Cincinnati. *d*) Nędza ubogich w Londynie. *e*) O stanie missyi biskupstwa Babilonii. 7) Kapituły przemyskiéj obr. łaciń. początek. 8) Pożegnanie JO. J. księcia Arcybiskupa Praskiego, hrabi Ankwicza z Posławic z archidyecezyą lwowską. 9) Nekrologi.

Niejaką wiadomość o dawnych fabrykach papieru w Polsce znajdujemy w przypiskach do »Księgi ustaw polskich i mazowieckich z roku 1449, 1450., 1451. i 1453", przełożonych i wydanych staraniem Lelewela r. 1824. Wydawca, dając opisanie dokładne tak pisma jak

i pisowni wspomnionych, dotąd w rękopiśmie byłych, ustaw, nieomieszkał namienić o papierze. Po większéj części daje się widzieć na nim w filogramie herb Bonarów, na niektórych wszakże ustawach papier ma w wodnym znaku herb Pół kozła, nad tarczą koronę, a ponieważ postać kozła jest taka, jakiéj używał Stanisław Szarfenberger, wnosi stąd, iż papier ten był fabryki Szarfenbergierowskiéj. Mamy tedy wiadomość o papierni 15go wieku w Polsce. (Rozm. Lw.)

We Francyi powstali pierwsi grenadyerowie. W wiekach 15. i 16tym nazywano wojsko wyborcze, które zazwyczaj przednią straż formowało: wojskiem zginionem; postępowało ono zawsze na czele kolumn atakujących i miało ten zaszczyt, że pierwsze szło do szturmu. Gdy r. 1537. granaty wynaleziono, uzbrojono je tą rzucalną bronią, któréj używało przy oblężeniach przeciw nieprzyjacielowi i jego okopom. R. 1667. dostali żołnierze ci nazwę grenadyerów i pierwotnie przy każdéj kompanii piechoty było 4 podobnych ludzi. Lecz powinni byli mieć oznaczony wzrost (5 stóp 5 cali), gdy zresztą w onym czasie zupełnie u innych żołnierzy na wzrost nie uważano, ale tylko na czerstwość i silną budowę ciała. Pierwsi grenadyerowie nosili topory, oręże i torby na granaty, w których było 12 do 15 granatów, dwa funty ważących, a które luntem podpalane i ręką rzucane były. Prussy naśladowały naprzód grenadyerów, a wkrótce ten rodzaj żołnierzy przyjęły wszystkie państwa Europy.

Teraźniejszy pierwszy Minister hiszpański, Don Martinez de la Rosa, wydał właśnie życiopis Hernana Perez del Pulgara, bohatéra Granady, który rysem historycznym (bosquejo historico) nazwał. Don Martinez de la Rosa należy do najznakomitszych żyjących teraz stylistów hiszpańskich i wspomnione dzieło jego kładą w równi z pracami historycznemi Solisa i Mariany.

Powóz parowy Pułkownika Macerone odbył zaszczytnie drugą próbę w Londynie. Przestrzeń z Londynu do Harrow-Road, zajmującą milę angielską, przebył w trzech minutach i przejeżdżał także przez napełnioną powozami różnego rodzaju ulicę Oxford-Street.

Botanik austryacki Baron Hügel, który niedawno po Neilgherrach, tak zwanych Górach Błękitnych, w Indyach wschodnich, podróżował, powiada, że znajduje się tam może z 10,000 rodzajów drzew i krzewów, dotąd nie opisanych. Dzika róża dosięga wzrostem szczytów drzew najwyższych, a pień jéj miewa 4—5 calów grubości. Rośnie tam także rodzaj wybornych pomarańcz, które nie są większe, jak orzech laskowy. Na dolinie pomarańcz, pod Kotagherrą, około 4500 stóp nad powierzchnią morza, widać bardzo wiele drzew owocowych, między któremi znajdują się także dzikie figowe i cytrynowe drzewa, których owoce wielkością i smakiem nie wiele hiszpańskim ustępują.

Major Rossyjski Campenhausen, czas długi pomiędzy Kozakami żyjący, a przeto dokładnie z ich zwyczajami obznajmiony, opowiada, że u Kozaków były dawnemi czasy dwa tylko rodzaje kary śmierci. Zbrodnia wieszano na najbliższém drzewie, lub przywiązywano do słupa, koło którego stawiano flaszkę wódki i kij. Każdy z przechodzących wypił kieliszek wódki i kilka razy uderzył kijem zbrodniarza, a to tak długo trwało, dopókąd go nie zabito. Gdy który z Kozaków co ukradł, co jednak wtedy rzadko się działo, przeciągano mu przez uszy długi sznur z włosienia końskiego. Jeden z Kozaków trzymał sznur ten w ręku i tak długo zań ciągnął, a złodzieja nahajką smagał, aż mu oboje uszy przerwał. (Rozm. Lw.)

W Belgiach zbiera się teraz składka na założenie Katolickiego Uniwersytetu. Uzbierano już przeszło 2,000,000 franków.

Krol Grecyi wianował Kawalerem orderu Zbawiciela Pana Eynard, znanego dobroczyńcę Greckiego narodu.

OBWIESZCZENIE.

Z odwołaniem się do obwieszczenia naszego z d. 5. Kwietnia r. b. podajemy niniejszém do publicznéj wiadomości, iż termin wyznaczony do wydzierżawienia dóbr Szypłowa w powiecie Pleszewskim na dzień 4. m. p. odroczonym został do dnia 20go Czerwca r. b.

Poznań, dnia 21. Maja 1834.

Dyrekcya Prowincyalna Ziemstwa.

OBWIESZCZENIE.

Dobra Chwalęcin do pozostałości Ignacego Sikorskiego należące, w powiecie Pleszewskim położone, przez Towarzystwo Kredytowe na Tal. 14,594 sgr. 21 fen. 8 ocenione, najwięcéj dającemu sprzedane być mają. Termina licytacyjne na

dzień 30. Stycznia 1834.,
dzień 28. Kwietnia 1834.,

i zawity na

dzień 30. Lipca 1834.

przed Deputowanym W. Sędzią Boretius tu

w miejscu wyznaczone zostały, do których chęć kupienia mających zapozywamy.

Krotoszyn, dnia 26. Sierpnia 1833.

Królewsko-Pruski Sąd Ziemiański.

ZAPOZEW EDYKTALNY.

Niewiadomi sukcessorowie d. 5. Lipca 1820. r. we wsi Obrze powiecie Babimostskim zmarłéj wdowy Anny Gostyńskiéj i tychże sukcessorowie lub najbliższi krewni wzywają się niniejszém, ażeby się w terminie na

dzień 6. Lutego 1835. r.

przed Ur. Forestier Sędzią Ziemiańskim w Izbie naszéj sądowéj naznaczonym osobiście lub przez prawnie dozwolonych pełnomocników, na których im w przypadku nieznajomości Ur. Mallow, Wolnego i Roestla Kommissarzy sprawiedliwości tutejszych podajemy stawili, i należycie się wykazali, inaczéj pozostałość z Talarów 426 się składająca, jako właściciela nie mająca Fiskusowi przypadnie.

Międzyrzecz, dnia 10. Marca 1834.

Król. Pruski Sąd Ziemiański.

Aukcya porcelany i fajansu.

W ostatnich dniach przyszłego miesiąca sprzedawać będę znowu, sposobem publicznéj licytacyi, w dawniejszym składzie mundurów pułku ułanów za bramką, bardzo wielki skład porcelany i fajansu, obejmujący półmiski, talerze, wazy, asyety, salaterki, imbryczki do herbaty i kawy, filiżanki rozmaitego kształtu, lulki i t. d., o czém tymczasowo szanowną Publiczność uwiadomiam.

Poznań, dnia 23. Maja 1834.

Castner, Aukcyonator.

Na pierwszą hypotekę gruntu leżącego w środku miasta Poznania, otaxowanego na 8000 Talarów, a w Kassie ogniowéj na 7000 przeszło Talarów zabezpieczonego, życzy właściciel pożyczyć od 3 do 4000 Talarów z procentem po 5 od sta. Kogoby to interesować mogło, niech raczy zapieczętowaną deklaracyą swoją złożyć, pod adressem: G. h. w Expedycyi Gazet W. Deckera i Spółki w Poznaniu.

Kamienica na Ulicy Krótkiéj w Starym Rynku pod Nro. 31. położona, jest z wolnéj ręki do przedania. Warunki przedaży każdego czasu mogą być przejrzane u Właścicielki pod Nr. 168. na Wodnéj Ulicy mieszkającéj.

Przedaż dóbr.

Dobra Ulanowo, w powiecie Gnieźnieńskim położone, do sukcessorów śp. Andrzeja Giżyckiego Konsyliarza sprawiedliwości należące, z wolnéj ręki są do sprzedania.

Bliższą zda wiadomość Giżycki Porucznik artyleryi, na ulicy Królewskiéj pod Nro. 143.

Nasiona koniczyny.

Świeżego czerwonego nasienia koniczyny wybornego gatunku, cetnar (110 Berl. funt.) po 15 Tal. 20 sgr., takiegoż białego po 10 Tal. 15 sgr., dostać można u

Stillera, w rynku Nr. 73.

K. F. Baumann
jubiler i złotnik w Lesznie
w rynku Nr. 290.

poleca się doborem najmodniejszych i najgustowniejszych robót, przyrzeka oraz rzetelne i skore usłużenie.

Wyciąg z Berlińskiego kursu papierów i pieniędzy.

Dnia 29. Maja 1834.	Papierami	Gotowizną
	po	*po*
Obligi długu państwa . .	99$\frac{1}{4}$	98$\frac{3}{4}$
Obligi bankowe aż do włącznie lit. H.	—	—
Zachodnio-Pruskie listy zastawne	100$\frac{1}{4}$	—
Listy zastawne W. Xięstwa Poznańskiego. . . .	102$\frac{3}{8}$	—
Wschodnio-Pruskie . . .	—	99$\frac{1}{4}$
Szląskie	106$\frac{1}{8}$	—

Ceny zboża na Pruską miarę i wagę w Poznaniu.

W przecięciu za miesiąc Maj r. b.

	Tal.	śgr.	fen.	*do*	Tal.	sgr.	fen.
Pszenica . .	1	10	—	—	1	12	2
Żyto . . .	—	29	5	—	1	1	4
Jęczmień . .	—	17	—	—	—	19	—
Owies . . .	—	16	4	—	—	18	4
Tatarka . .	—	—	—	—	—	—	—
Groch . . .	—	—		—	—	—	—
Ziemiaki . .	—	—	—	—	—	—	—
Siana cetnar à 110 ff.. .	—	17	5	—	—	19	5
Słomy kopa à 1200 ff . .	5		—	—	5	3	—
Masła garniec	—	—	—	—	—	—	—